Nr. 75 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 31 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach 300.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Olbrzymie rozmiary wylewów.

Kilkadziesiąt wsi pod wodą. — Nędza powodzian.

Skład nowego gabinetu Poincarego.

PARYŻ, 29. III. (Pat.). Nowy gabinet został ostatecznie utworzony i przedstawia się następująco: Prezydent Rady ministrów i min. spraw zagr. Poincare, wiceprezydent i minister sprawiedliwości Lefevre du Roy, minister spraw wewn. Selves, minister finansów François Marchal, minister wojny i emerytur Maginot, minister marynarki Bokanowski, minister robót publicznych Letroquer, minister kolonji Fybry, minister handlu Loucher, minister oświecenia Henri de Jouvenelle, minister obszarów oswobodzonych Louis Marin, minister rolnictwa Capus, minister pracy i hygjeny społecznej Daniel Vincins.

W skład nowego gabinetu wchodzi 4 senatorów, z których trzech: Poincare, De Selves i Marchal należą do grupy związku republikanów, a jeden de Jouvenelle do lewicy demokr.-radykalnej. 9-ciu deputowanych, z tych dwóch Lefevre du Roy i Marin należą do Ententy republikańsko-demokratycznej, Bokanowski, Fabry i Kapus do frakcji republikańsko-społecznej, Letroquer do republikańskiej lewicy, Maginot i Loucher do lewicy republikańsko-demokratycznej, Vincins do stronnictwa radykalnych socjalistów.

Expose wygłosi prezydent Poincare w poniedziałek w Izbie, w senacie zaś Lefevre du Roy.

—::::—

Prasa o nowym rządzie.

PARYŻ, 29. III. (AW). Dzienniki zaznaczają, że nowy gabinet Poincarego nosi wybitny charakter koncentracyjno - republikański.

WIEDEŃ, 29. III. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Londynu: Londyńskie koła polityczne przyjęły bardzo przychylnie nowy gabinet Poincarego. Louchera nazywają tu „Officerem łącznikowym" między umiarkowanymi elementami francuskimi i angielskimi i najodpowiedniejszym francuskim pośrednikiem w drażliwej sprawie odszkodowań.

„Times" omawiając utworzenie się nowego gabinetu francuskiego, pisze, że stanowisko Poincarego jest obecnie silniejsze, niż było kiedykolwiek.

Przed zawarciem umowy w górnictwie.

10 proc. obniżka płac górniczych.

WARSZAWA, 29. III. (Pat). W dniach 27, 28. i 29. bm. odbywały się w ministerstwie pracy i opieki społecznej rokowania między Radą Zjazdu przemysłowców a centralnym Zw. górników w sprawie ustalenia płac górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Po dłuższych pertraktacjach przemysłowcy zredukowali poprzednie żądanie obniżenia płac lutowych o 17 proc. na 12 proc. Obniżone płace obowiązywałyby na marzec i kwiecień. Związek górników zgodził się ostatecznie na 10 proc. obniżki płac. Propozycję Rady Zjazdu obniżenia płac o 12 proc. przyjęli przedstawiciele Związków do wiadomości. Ze względu jednak na charakter swoich pełnomocnictw oświadczyli, że propozycję Rady przedstawią do decyzji miejscowym delegatom. W razie przychylnej decyzji podpisanie umowy nastąpi 1. kwietnia.

Skazanie b. prezydenta ministrów saskich.

LIPSK, 29. III. (AW). Dziś skończył się tu proces przeciw b. saskiemu prezydentowi ministrów, drowi Zeignerowi, (komuniście), oraz współoskarżonemu Möbiusowi. Zeignera za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i przekupstwo skazano na 3 lata ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich, zaś Möbiusa za sprzeniewierzenie na 2 lata więzienia.

Z przebiegu procesu wynika, że wina Zeignera polegała głównie na tem, że dał się powodować ludziom, którzy wykorzystywali jego słabość woli i nieopatrzność.

—::::—

Pogłoski o katastrofalnych dla Niemiec uchwałach rzeczoznawców.

BERLIN, 29. III. (Pat.). Poranna prasa berlińska przynosi z zastrzeżeniami doniesienia „Matina" i „Petit Parisien" o rzekomych uchwałach rzeczoznawców. Dzienniki berlińskie stwierdzają przy tej sposobności, że ogłoszony w gazetach paryskich plan jest tak potworny, iż nie nadaje się wogóle do dyskusji dla żadnego rządu niemieckiego.

—::::—

Katastrofa w kopalni.

CHARLESTOWN, 29. III. (Pat.). (Wirginia). Z powodu wybuchu, jaki nastąpił w jednej z tut. kopalń węgla, 25 górników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto 13 trupów.

Ostrzeżenie przed wyjazdem na robotę do Niemiec.

WARSZAWA, 29. III. (Pat). Urząd Emigracyjny ostrzega robotników sezonowych przed wyjazdem do Niemiec, gdyż z braku umowy emigracyjnej robotnicy zatrudnieni w Niemczech nie mają zabezpieczenia praw im należnych, a starania konsula polskiego w razie skarg nie odnoszą pożądanego rezultatu. Sprawa zawarcia umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej była tematem rokowań polsko-niemieckich w Warszawie kilka tygodni temu, jednakże (nie z winy polskiej) układ ten nie przyszedł do skutku.

—::::—

Umorzenie sprawy jednego z P. P. P.

WARSZAWA, 29. III. (Tel. wł.). Wpływy chjeńskie sprawiły, że dochodzenie dyscyplinarne przeciw komisarzowi policji, Gostyńskiemu, który był aresztowany w związku z sprawą PPP., zostały umorzone. Jak podaje „Gazeta policji i administracji państw." Gostyńskiemu nie udowodniono udziału w P. P. P. w czasie pełnienia obowiązków służbowych, został on jednak z policji wydalony.

—::::—

Wstrzymanie druku marek.

WARSZAWA, 29. III. (AW). Ministerstwo skarbu komunikuje, że 28. bm. wstrzymany został druk marek na skup walut obcych, oraz kredyty gospodarcze. Druk marek na pokrycie niedoboru budżetowego państwa wstrzymany zostanie z d. 2. IV. rb.

—::::—

Rzeczoznawcy dla spraw mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 29. III. (Tel. wł.). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem omawiana będzie interpretacja tych artykułów Konstytucji, które odnoszą się do obywateli Rzpltej narodowości niepolskiej. Praktyczne przeprowadzenie tej sprawy powierzone zostanie specjalnej komisji, która będzie rozporządzała wszystkimi materjałami rządu i będzie miała prawo kooptować rzeczoznawców. W skład jej wejść mają: sen. Kasznica, dr. Löwenherz, Eug. Starzewski oraz niektórzy wojewodowie.

—::::—

Ten sam kurs względem Niemiec.

BERLIN, 29. III. (Pat.). Omawiając sprawę utworzenia nowego gabinetu przez Poincare'go „Berl. Tgblt" pisze, że kwestja okupacji Zagłębia Ruhr została nadal w rękach tych samych ministrów, t. j. Poincarego, Letroquer'a i Maginota. Wobec tego w kwestjach, obchodzących Niemcy, nie zaszła zmiana.

—::::—

„Dzień Kobiet" w Warszawie.

Warszawa, 26. marca.

Potężnie i wspaniale wypadła wczorajsza manifestacja proletarjuszek Warszawy, urządzona pod hasłem „Dnia Kobiet". Niezawodzący nigdy apel PPS. i tym razem znalazł żywy oddźwięk w sercach robotnic i pracownic stolicy, które tłumnem uczestnictwem w trzech akademjach, oraz imponującym pochodem przez ulice Warszawy zadokumentowały o swem uświadomieniu społecznem.

Akademja w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wyznaczona na godz. 1 popoł., rozpoczęła się na kilkanaście minut przed oznaczoną godziną, gdyż już na długo przedtem sala była tak szczelnie wypełniona słuchaczami, że przy najlepszych chęciach nie można byłoby dla nikogo więcej znaleźć miejsca.

Mężczyzn nie puszczano na salę. Nigdy przedtem Warszawa nie widziała razem takiego morza głów kobiecych. Dosłownie szczelina każda na sali była nabita masą ludzką.

Akademja odbyła się też w niezwykle podniosłym nastroju.

Na honorowego przewodniczącego zaproszono najstarszego polskiego socjalistę tow. sen. Bolesława Limanowskiego, do prezydjum weterankę socjalistek polskich tow. Marję Paszkowską.

Owację urządzili zebrani tow. Limanowskiemu, który wygłosił na wstępie kilka słów gorących o znaczeniu dzisiejszej manifestacji, mówiąc, jak szczęśliwy się czuje, że dożył momentu, kiedy kobieta, której wyzwolenie było od pierwszej chwili na sztandarze socjalistycznym, sama upomina się o swoje prawa.

W świetnem przemówieniu poseł robotniczej Warszawy, tow. *Zofja Prausowa* dała historyczny przegląd losu kobiet w społeczeństwie. Był taki czas, kiedy kler zupełnie poważnie obradował nad tem, czy kobieta ma duszę. Gdy przyszedł ustrój kapitalistyczny, Moloch wyzysku kapitalistycznego pociągnął kobietę do pracy; przestano się wówczas zastanawiać nad tem, czy ma duszę, dając jej pracę — narówni z innymi, ale stała się pracownicą najbardziej wyzyskiwaną i pozbawioną wszelkich praw. Dopiero socjalizm odezwał się wielkim głosem, że kobieta jest nietylko człowiekiem, ale człowiekiem równouprawnionym i na sztandarze swym wypisał wyzwolenie kobiety.

Kobiety są w tem szczęśliwem położeniu, że u zarania dziejów Polski stanął Rząd Ludowy, który dał nam prawa polityczne. Z praw tych skorzystałyśmy nienajlepiej, bowiem kobiety nasze jeszcze w większości swej są ciemne i dlatego zasilały dotychczas swemi głosami obóz wrogów swoich.

Ale to, że byłyśmy bite przez życie polityczne, nauczyło nas niewątpliwie, jak mamy na przyszłość korzystać z posiadanych przez nas praw politycznych.

W tym celu urządzamy Dzień kobiet, aby ogół kobiet-robotnic w Polsce wiedział, że miejsce ich razem z braćmi, ich mężami, ojcami, pod czerwonym sztandarem socjalizmu i mamy niezłomną wiarę, że przy następnych wyborach kobiety nasze naprawią swój błąd i głosami swemi przyczynią się do zwycięstwa socjalizmu.

Nastąpiła śliczna część artystyczna obchodu, na którą złożyły się liczne produkcje orkiestry gazowników i deklamacje.

W Teatrze Praskim ścisk większy, niż na najciekawszej premierze. W krzesłach, przed krzesłami, za krzesłami i pomiędzy krzesłami kobiety, kobiety i kobiety. Dla mniejszości męskiej zarezerwowano galerję. Tu referat wygłosiła radna m. Warszawy tow. dr. Budzińska-Tylicka.

Trzecia akademja odbywała się w sali Teatru Popularnego przy ul. Wolskiej. Napływ słuchaczy niesłychanie wielki, duża sala może pomieścić tylko małą część. Mężczyźni, korzystający w tym wypadku z mniejszych praw, gromadzą się na korytarzach, podwórku i wreszcie dużym tłumem zalegają ulicę, oczekując zakończenia akademji, by wziąć udział w pochodzie, który imponując masowym udziałem uczestników i podniosłym nastrojem, przeciągnął ulicami stolicy.

Z „Dnia Kobiet" w Przemyślu.

Mimo trudności wytworzonych przez wylew Sanu, który dotknął niektóre przedmieścia robotnicze, 'Dzień kobiet' wypadł nadspodziewanie dobrze. Zwołany przez Komitet miejscowy wiec kobiet zgromadził półtora tysięcy kobiet w sali teatralnej Domu robotniczego. Zgromadzenie zagaiła tow. Aniela Akslerowa, przewodniczyły tow. Kozłowska i Lechmanowa, referowali tow. Kowalowa i Abdermanowa, oraz tow. Mikruta i dr. Grosfeld. Odczytaną przez tow. Lepkowską rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Po zgromadzeniu uformowały towarzyszki pochód demonstracyjny, który ze sztandarami, wśród śpiewów przeszedł przez główne ulice miasta.

Wieczorem odbyło się przy szczelnie wypełnionej sali przedstawienie sceny robotniczej i koncert chóru robotniczego. Na zakończenie przemówił tow. Bełuch, wzywając zebrane kobiety do wypełnienia kadr organizacji.

Obrazki bez retuszu.

WYPŁATA POCZTOWA.

(Autentyczne).

Listonosz nie zastawszy mnie w domu, zostawił mi kartkę z podaniem numeru czeku na 20 miljonów, z tem, że po odbiór pieniędzy należy się zgłosić w kasie Głównego Urzędu Pocztowego.

Pamiętam jak dziś... Był czwartek kiedy listonosz zostawił mi ową przeklętą kartkę. W piątek potrzebując na gwałt pieniędzy poszedłem do Głównego Urzędu Poczt i Telegrafów, aby odebrać przekazaną mi kwotę. Przyszedłem o godz. 11.45 na I-sze piętro i grzecznie się ukłoniłem jakiemuś wąsatemu panu przy okienku, który w odpowiedzi na to, trzasnął mi okienkiem przed nosem.

— Urzęduje się tylko do 12-tej! warknął wąsaty pan.

— Przepraszam najmocniej, ale nie wiedziałem — mówiłem przez matową szybę do dostojnika, przechowującego moje kapitały. — Nie wiedziałem, że tylko do dwunastej... Zresztą jest teraz dopiero trzy na dwunastą... O, słyszy pan jak ratusz bije?...

— Ja tu jestem ratusz! — zacharczał dostojnik z za okna i pociągnął swój cień odbijający się na szybie w głąb biura.

— Więc o której mam się zgłosić po swoje kapitały?

— Od trzeciej do szóstej!

— Dziękuję panu! Bóg zapłać!..

*

O godzinie piątej byłem już na pierwszem piętrze przed okienkiem. Z drżeniem serca ukłoniłem się owemu panu z okienka, który coś zawzięcie liczył.

Stałem cierpliwie przed okienkiem i czytałem z zajęciem odezwę nawołującą do subskrypcji na Bank Narodowy. Przeczytałem afisz raz, potem jeszcze raz, potem trzy razy i jeszcze coś kilka razy, aż wreszcie odważyłem się chrząknąć.

Robi biedak kasę i gotów się pomylić o moich dwudziestu miljonów — myślałem z rozczuleniem, patrząc na wytężającą pracę urzędnika. Nie przeszkadzajmy mu.

W międzyczasie zmanikurowałem sobie paznokcie i przeczytałem odezwę do góry nogami, potem wspak i znowu tak, aż wreszcie odważyłem się przemówić...

— Przepraszam najmocniej...

— Czego?...

— Chciałem prosić o wypłatę czeku.

Pan z okienka popatrzył na mnie, jak na kandydata z Kulparkowa.

— Czego?...

— Czeku.

— Przy trzeciem okienku na lewo. Tu wypłata przekazów!

Pobiegłem do trzeciego okienka na lewo, które właśnie zasuwał pan o angielskich wąsach.

— Przepraszam najmocniej, ale może pan będzie łaskaw mi wypłacić...

Pan o angielskich wąsach uśmiechnął się jak na widok konającego człowieka wierzącego w swoje wyzdrowienie.

— Pan chyba nie będzie żądał, abym dla pana urzędował do pół do siódmej...

Popatrzyłem na zegarek. Faktycznie było za kilka minut pół do siódmej.

Tyle czasu zajęło mi czytanie odezwy i manicure przed okienkiem wąsatego pana.

— Więc kiedy mam przyjść?

— Jutro.

— Ha, do jutra jeszcze wytrzymam. Sługa pana dobrodzieja! Cześć!

*

W sobotę przedpołudniem nie miałem ani chwili czasu, aby pójść na pocztę.

— Pójdę popołudniu — pomyślałem.

— Wszak urzędują do szóstej.

O pół do szóstej byłem przed okienkiem pana z angielskim wąsem.

— Ja w sprawie tego czeku...

— Umie pan czytać? — zapytał mnie uprzejmie angielski wąs.

— Umiem, proszę pana.

Angielski wąs wychylił się z okienka i palcem wskazał mi zamazaną tabliczkę z napisem Wypłata do godz. 5.30.

Stłumiłem w sobie lekki atak apoplektyczny i zapytałem uprzejmie: — więc kiedy mam się zgłosić?

— W poniedziałek.

— A jutro nie można?

Jak wygląda zwalczanie bezrobocia?

„Robotnik“ otrzymuje następujące uwagi, charakteryzujące dosadnie beztroskliwość rządu w piekącej sprawie bezrobocia.

Fabryki wagonów w kraju skutkiem braku zamówień rządowych wydaliły z pracy około sześćdziesiąt procent robotników. Ci robotnicy, którzy pozostali w pracy, już trzeci miesiąc pracują przy skróconym tygodniu pracy, t. j. tylko 3 dni w tygodniu. Zarobek robotnika skurczył się do minimum, gdyż w miesiącu pobierają tylko zarobek za 12, a bardzo często nawet tylko za 10 dni.

Robotnicy i ich rodziny cierpią głód, dzieci chorują skutkiem wycieńczenia, a zainteresowane Ministerja łudzą robotników tylko obiecankami, że w takim a takim czasie fabryki otrzymają zamówienia.

Przed kilku tygodniami przyrzeczono wysłać do fabryk stare wagony do naprawy i faktycznie rozpoczęto je dostarczać, lecz nagle przerwano i tym sposobem sytuację pogorszono, gdyż dyrekcje poszczególnych fabryk wagonów, zapowiedziały dalsze wydalania z pracy.

Powodem wstrzymania wysyłania starych wagonów do remontu w fabrykach kolejowych ma być zawarcie umowy ze stocznią w Gdańsku. Dyrektor stoczni gdańskiej, zwiedził jedną krajową fabrykę wagonów i podobno chwalił się, że otrzymał poważne zamówienia od rządu polskiego na naprawę starych wagonów.

Poszczególne dyrekcje kolejowe dłużne są od pół roku i dłużej fabrykom za części składowe do wagonów i t. p. poważne sumy. Wszelkie prośby o uregulowanie zaległych należytości nie odnoszą skutku. Bagatelizowanie tej sprawy przez Min. Skarbu ma ten skutek, że fabrykanci za pomocą ogłoszeń zawiadamiają robotników, iż z powodu braku środków płatniczych, gdyż rząd dłużny jest taką a taką sumę, wydalają pewną ilość robotników z pracy, lub też skracają czas pracy.

Terror litewski wobec ludności polskiej.

Wypędzanie Polaków z Litwy.

WARSZAWA, 29. III. (Pat.) Przedwczoraj przybyła do Polski pierwsza partja Polaków wysiedlonych z Litwy kowieńskiej w liczbie 100 ludzi. Są to przeważnie włościanie. Szykany wobec ludności polskiej na Litwie doszły wprost do niebywałych rozmiarów. Zwłaszcza w kościołach szerzy się propagandę antypolską. Wysiedleni powtarzają słowa kaznodziei, którzy nawołują do bicia Polaków kłonicami i widłami. Przy parcelacji ziemi włościanie polscy nigdy nie są uwzględniani. Podania o pozwolenie na przedłużenie pobytu muszą być wnoszone co dwa tygodnie. Mimo to Polaków bierze się do wojska. Ludność litewska grozi Polakom pogromami, a rząd wysiedlać będzie ociągających się bagnetami. Pod pretekstem usuwania elementów napływowych rząd kowieński usuwa rdzennych mieszkańców kraju, osiadłych tam od wieków. Wysiedleni przybyli jak stoją, zabroniono im bowiem zabrać z sobą dobytek. Na granicy w Jewie rozgrywały się sceny bezecnego rabunku. Odbierano wysiedleńcom wszystko, zarówno jadło jak i odzież.

Pogrom spekulantów na zniżkę franka francuskiego.

WIEDEŃ, 29. III. Na onegdajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w debacie nad prowizorjum budżetowem zabrał głos poseł Heider, który omawiając wielkie straty, jakie poniósł austrjacki kapitał finansowy, oświadczył między innemi:

„Kapitał finansowy Austrji pogrążony jest obecnie w żałobie. Spadła nań ciężka katastrofa:

NIE UDAŁA SIĘ WIELKA SPEKULACJA

i wskutek tego bardzo wielu spekulantów poniosło znaczne straty. Fakt ten przyjęlibyśmy nawet z pewną satysfakcją, gdyby ofiarami tej katastrofy byli tylko spekulanci, ale niestety, wciągnięto w nią także szerokie koła ludności. Austrjacka spekulacja spowodowała także ciężkie szkody dla gospodarki państwowej, ponieważ rząd co było jego obowiązkiem — nie powstrzymał ludności od angażowania się w spekulacje. Bardzo wiele banków wezwało swą klijentelę, aby wzięła udział

W SPEKULACJACH, WGRZE NA ZNIŻKĘ PRZECIW FRANKOWI FRANCUSKIEMU.

Straty, jak wieści głoszą, spowodowane tą nieszczęśliwą grą na zniżkę, wynoszą około 700 miljonów koron“.

Minister skarbu dr. Kienbock wyraził swoje ubolewanie z powodu tego, że szerokie koła ludności dały się pociągnąć do użycia swych kapitałów na cele spekulacyjne zamiast użyć ich na produktywne wkłady.

WIEDEŃ, 29. III. (Pat.) Bankier wiedeński Zartenberg, jeden z głównych spekulantów na zniżkę franka, zmarł tu nagle. Bank Hermanna we Wiedniu ogłosił na skutek dokonanych operacji na zniżkę franka niewypłacalność.

Antysocjalistyczny front wyborczy w Niemczech.

BERLIN, 29. III. (Pat.) „Germanja“, organ centrowców, pisząc o sytuacji przedwyborczej, zaznacza, że wśród wszystkich partji umiarkowanych ujawniła się dążność do zerwania współpracy z socjalnymi demokratami i do zwalczania ich przy wyborach. Tendencja taka szczególniej ujawniła się w partji ludowej, gdzie prawe skrzydło utworzyło oddzielną grupę.

W niedzielę?.. Nie panie! Polska jest jeszcze chwała Bogu chrześcijańskiem państwem.

— Że ja też tej tabliczki nie zauważyłem! — mruczałem, schodząc po schodach. Jak można być takim idjotą!...

*

W poniedziałek rano ukłoniłem się angielskiemu wąsowi. Wziął kartkę od listonosza. Popatrzył na nią, potem na mnie, potem znowu na kartkę, potem na mnie, potem na kartkę i na mnie. Serce zaczęło mi bić niespokojnie.

— Ma pan legitymację?...

— Do usług!

Obejrzał legitymację, potem mnie, potem legitymację, potem mnie, potem legitymację i mnie i zasiadł do likwidowania czeku.

Odetchnąłem.

Zalikwidowany czek podał wraz z legitymacją wygolonemu panu z sąsiedniego biurka, celem uskutecznienia wypłaty.

Wygolony pan obejrzał legitymację, potem czek i wreszcie mnie, a potem czek, mnie i legitymację i pokiwawszy głową oddał to wszystko (prócz mnie) w ręce jakiegoś wysokiego dostojnika, przechadzającego się po biurze.

Wysoki pan, popatrzył na wygolonego pana który znów popatrzył na pana z angielskim wąsikiem, a potem wszyscy trzej popatrzyli się na mnie.

Czułem, że omdleję.

— Ja tego nie mogę wypłacić — wyrzekł wreszcie ogolony pan czystą polszczyzną przypominającą wymowę handlarza „od palone marony“.

— Dlaczego pan nie może wypłacić?

— Bo na czeku jest pańskie imię na „N“, a na legitymacji jest na „W“.

— Daję panu słowo, że to „N“, to jest niedociągnięte „W“... Pewnie pióro było kiepskie... Zresztą słyszeli kiedyś panowie, aby się ktoś nazywał Nilhelm?... To jest oczywiście Wilhelm... Niedociągnięte „W“...

— Ma pan inną jakąś legitymację?...

— Mam z „Dziennika Ludowego“ — rzekłem, pokazując redakcyjną legitymację.

Czerwona płachta nie działa tak na byków, jak ta legitymacja zadziałała na dostojników pocztowych. Czułem, że się sam zarznąłem.

— Nie ma mowy o wypłacie! — zawyrokował wysoki pan.

— Rzeczywiście! — zarechotał ogolony żargonowiec...

— Więc co będzie? — zapytałem.

— A no nic. Czek wróci do Warszawy.

— Panowie, na miły Bóg! Jestem zrujnowany finansowo.

— A może pana tu ktoś zna we Lwowie? — spytał z pewnem współczuciem pan z angielskim wąsem. — Jeśli ktoś nam potwierdzi identyczność pana, to może się zdecydujemy wypłacić...

Pobiegłem szukać kogoś znajomego.

W korytarzu spotkałem znajomą urzędniczkę pocztową, która ofiarowała się za mnie głowę nadstawić.

— Zna pani tego pana? — zapytał groźnie wysoki pan, który się zdemaskował jako naczelnik całego bałaganu pocztowej kasy.

Urzędniczka poczęła dygotać.

— Przypominam pani złożoną przysięgę służbową!

Urzędniczka kiwała nieprzytomnie głową, na znak, że mnie zna.

Podpisała jakiś długi cyrograf, przedłożyła swoją legitymację służbową i wreszcie rozpłakała się przy oknie jak małe dziecko.

— Wyrzuty sumienia! — warknął wysoki dygnitarz.

— Co ona poczebuje za niego tak si angażować politycznie? — spytał mrugając filuternie ogolony pan o wymowie handelesa.

— Phi! To idzie na pani odpowiedzialność! — zagrzmiał wysoki dygnitarz. Wypłacić!

W jedną rękę pochwyciłem dwie 10-miljonówki a w drugą słaniającą się z nóg urzędniczkę i począłem kląć, jak tylko człowiek źle wychowany kląć umie potrafi.

W. Raort.

Nowiny z dnia.

Lwów, 30 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 3.30 „Śluby panieńskie“.
Niedziela o godz. 7 „Prorok“.
Poniedziałek o godz. 7 „Ptak“.
Wtorek o godz. 7 „Prorok“ (abonament marcowy ważny).
Środa o godz. 7 Przedstawienie kolonji francuskiej.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela o godz. 7 „Upiory“.
Poniedziałek o godz. 7 „Upiory“ pożegnalny występ W. Siemaszkowej.
Wtorek o godz. 7, „Pokojówka“ szuka miejsca (abonament marcowy ważny).
Środa o godz. 7 „Świderek“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Niedziela o godz. 7 „Królowa Montmartru“.
Poniedziałek o godz. 7 „Dziewczę z Holandji“.
Wtorek o godz. 7 „Madame Pompadour“ (abonament marcowy ważny).
Środa o godz. 7 „Mikado“.

—::::—

UKR. NARODNYJ TEATR „UKR. BESIDY“, dyr. J. Stadnik (ul. Szaszkiewicza 5):

W niedzielę, 30. bm. o godz. 3 popoł. „Baron Kimmel“, operetka, wieczorem o godz. 7.30 „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Lewińską w tytułowej roli.

Bilety wcześniej w Sojuznym bazarze (ul. Ruska), a w niedzielę od godziny 10 do 12 i od 2 do 8 przy kasie.

—::::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Chorążczyzna 7.

Niedziela o godz. 8 wiecz. „Grzegorz Dandin“, komedja w 3 aktach Moliera.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11

Niedziela pop. o g. 3.30 „Cipke Fajer“.
Niedziela wiecz. o g. 7.30 „Szmaciarz“.

TEATR „BAGATELA“ ul. Rejtana 1. 3.: Program od 17. marca b. r.: „Dobrana rasa“ bluetka. — Część solowa. H. Kostyńska — M. Mirski — Grabowska — Bronowski. — „Śpiączka“ farsa. Początek o godz. 8 wiecz.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Wtorek, 1. kwietnia: Feliks Szymanowski pianista.
Piątek, 4. kwietnia: Helena Lisicka, pianistka.
Wtorek, 8. kwietnia: Kwartet czeski „Sevcika“.
292 - 2

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY. Wykłady Dr. prof. Stan. Zakrzewskiego:

Wtorek, 1. kwietnia „Rok katastrofy“ (1648) część I.

Czwartek, 3. kwietnia „Rok katastrofy“ (1648) część II.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Z MUZYKI. Pianista Feliks Szymanowski, brat genialnego kompozytora Karola Szymanowskiego i śpiewaczki Stanisławy Szymanowskiej, zaprezentuje się po raz pierwszy we Lwowie recitalem fortepianowym we wtorek 1. kwietnia. Artysta, którego ostatnie występy w Warszawie i innych miastach niezwykłe miały powodzenie i któremu prasa świetną rokuje karjerę artystyczną, wykona we Lwowie duży i urozmaicony program m. i. Chopina sonatę z marszem pogrzebowym.

W piątek 4. kwietnia odbędzie się koncert pianistki Heleny Lisickiej, laureatki konkursu im. Paderewskiego. W programie Beethoven, Paderewski, Chopin i Liszt.

POŻEGNALNY WYSTĘP SIEMASZKOWEJ. Znakomita artystka pożegna się z publicznością lwowską w poniedziałek w Teatrze Małym. Po raz ostatni więc będziemy mieli możność podziwiać wspaniałą kreację p. Alving w „Upiorach“, za którą to rolę Siemaszkowa zbierała takie laury.

NOWA OPERETKA. Przygotowania do wystawienia „Dziewczynki“ Stoltza (Mädl) dobiegają końca. Reżyser p. Kuligowski odbywa codziennie próby wraz z całym zespołem. Operetka otrzyma pierwszorzędną oprawę sceniczną i najlepszą obsadę. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

„BĘBEN“, świetna ta komedja, mająca najlepsze tradycje na scenach wchodzi na afisz Teatru Małego we czwartek. Główną rolę grać będzie Z. Łozińska, świetne role charakterystyczne pp. Rowińska, Rybicka, Pillerowa, Loreczyńska, z panów dużą, bardzo odpowiedzialną rolę p. Okornicki, który reżyseruje sztukę, oraz pp. Sarnowski, Kalinowski, Brzeski i Tartakowicz. „Bęben“, jak z góry już przewidzieć można przez długi szereg wieczorów gromadzić będzie liczną publiczność pragnącą się zabawić.

PRZEDŁUŻENIE ABONAMENTU MARCOWEGO. Celem wyczerpania abonamentu za marzec, Dyrekcja Teatrów wszystkie teatry przeznacza we wtorek dla abonentów tak, że reszta bloczków może być swobodnie wyczerpana.

ZGROMADZENIA KOLEJARZY. Dnia 28. bm. odbyły się dwa zgromadzenia kolejarzy w sprawach redukcji, ograniczenia ulg przejazdowych itd. W zgromadzeniach wziął udział poseł tow. Hausner.

Zgromadzenia były bardzo liczne. Uchwalono rezolucje, które przesłano głównemu zarządowi ZZK.

WIELKI KIERMASZ I RAUT WIOSENNY Z TAŃCAMI w połączeniu z szeregiem zabaw i produkcyj artystycznych, na dochód sierot po poległych żołnierzach polskich, utrzymywanych (obecnie w ilości 85 dzieci) w ochronce im. J. Piłsudskiego, przy ul. Jabłonowskich we Lwowie, odbędzie się 17. maja b. r. w pałacu sztuki.

Oryginalny Kiermasz obejmie sprzedaż najrozmaitszych towarów, oraz dzieł sztuki, w kioskach artystycznie wykonanych, częściowo w drodze przetargów, w połączeniu z wykwintnemi, artystycznemi produkcjami i zabawami.

Inauguracyjne **Posiedzenie Komitetu** odbędzie się w dniu **31. marca 1924 r.** o godz. 7-mej wieczorem w sali Ratuszowej z następującym porządkiem: 1) Zagajenie; 2) Dokładne przedstawienie szczegółów projektu; 3) Wybór Komitetu wykonawczego; 4) Wnioski i uchwały.

RUCH KOLEJOWY. Z dniem 28. bm. aż do odwołania wstrzymuje się bieg pociągów pospiesznych Warszawa—Lwów Nr. 903 (przyjazd do Lwowa 20.05) między Rozwadowem i Lwowem. Na czas przerwy prowadzić się będzie przy pociągach pospiesznych Nr. 409 (przyjazd do Lwowa 13.30) oraz Nr. 410 (odjazd ze Lwowa 15.00) dwa wagony pierwszej, drugiej i trzeciej klasy dla bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Lwowem przez Kraków.

PODZIĘKOWANIE. Pogotowie ratunkowe otrzymało „subwencję“ 5 milj. marek od „Powszechnego związku bruttowców“ ul. Akademicka 1. 5.

Zarząd tej instytucji tą drogą składa podziękowanie za ten dar.

Zaiste „hojność“ godna wyróżnienia (przyp. zec.).

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj kursy nieco mocniejsze. Obce waluty bez zmiany.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono: dolary 9.250—9.275, kanad. 8.700—8.800 tys.

P. K. K. P. wczoraj płaciła obce waluty jak w poprzednich dniach.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj płacono: dolary 9.250—9.350, kanad. 8.990, fr. franc. 507—508, fr. złoty 1.800, fr. szwajc. 1.604—1.621, funty 39.800—40.250, kor. czeskie 265.700—278.500, austr. 130—132, liry 102.500—105.100, bony złote 1.350—1.400, miljonówkę 980 tys.

Akcje płacono: Chodorów od 20.000, Cegielski 2.025, Ćmielów 2.550, Gałota 1.100, Oikos 15.500, Parowozy 1.675, Pezet 950, Pol. Nafta 1.975, Siersza elektr. 1.000, Tesp. 24.250, Zieleniewski 40.750 tys.

POKĄSANA PRZEZ KOTA. Wczoraj po godzinie 3-ciej w nocy zjawiła się w Pogotowiu ratunkowem staruszka Ewa Drozdowa, pokąsana i podrapana przez kota na twarzy, plecach i rękach. Zeznała ona, że kot ten wychowany przez nią i starannie pielęgnowany przez kilka lat spał z nią spokojnie i dopiero krytycznej nocy rzucił się i pokąsał ją dotkliwie.

Pomimo bolesnych obrażeń pacjentka zapewniła, że nie rozstanie się ze swym „miciusiem“ za żadne skarby świata.

Miejski urząd weterynaryjny winien wziąć to niebezpieczne stworzenie pod obserwację, gdyż zachodzi podejrzenie, że kot ten zachorował na wściekliznę.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Przedostatniej nocy na dworcu towarowym podczas łączenia wagonów kolejarz Antoni Nizint doznał zmiażdżenia lewej ręki.

TĘPIENIE SPEKULACJI I PASKARSTWA. Oddział policji dla walki z lichwą nie próżnuje. Wczoraj znów stwierdzono w 12 sklepach korzennych i 4 gwoździarniach uprawianie lichwy towarowej, zaś w jednej firmie znaleziono wagę i ciężarki niecechowane, w 10-ciu stwierdzono brak faktur, zaś w wielu brak cenników i cen za wystawami. Ogółem wykazano 41 firm do ukarania.

ZGON W WAGONIE KOLEJOWYM. Sabina Łabicka, 1 z Komorocka, pow. Tarnopolskiego, wiozła do szpitala chorego syna Michała. Pomiędzy stacjami Podzamcze a Dworzec Główny chory zmarł w wagonie.

ZE WZGLĘDÓW SANITARNYCH w ub. piątek przytrzymali posterunkowi 12 kobiet, wałęsających się po ulicach miasta, które zamknięto w areszcie prezy ul. Jachowicza.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI, NAPAD I POBICIE. 60-letni N. Drewniak, roznosiciel afiszów, potrącony wojskowym wozem, odniósł ciężkie obrażenia na głowie i twarzy. — W Pogotowiu ratunkowem zgłosiła się Michalina Jakubowska z ręką ciężko popieczoną płonącą benzyną.

Wieczorem na ulicy Zielonej dwóch nieznanych osobników, napadło na Annę Zagartowską, którą ciężko pobili laskami, zadając jej krwawiące się liczne rany. Zdziczali awanturnicy zbiegli.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI. W sierpniu ub. r. niejaki Jan Siczyński zawarł znajomość z Magdaleną K. i pod pozorem zaślubienia zdołał ją uwieść. Po niejakim czasie dowiedziała się, iż Siczyński jest żonaty i ojcem trojga dzieci. Zapewniał on jednak w dalszym ciągu uwiedzioną, że wyjedzie ze Lwowa, rozwiedzie się z żoną, a ją poślubi. Ta jednak nie chciała się zgodzić na rzucenie matki z dziećmi na pastwę nędzy i w zdenerwowaniu popełniła zamach samobójczy przez zażycie nadmiernej ilości aspiryny, o czem pisaliśmy.

KRADZIEŻ CEGIEŁ NA SZKODĘ P. K. O. W Krakowie na Librowszczyźnie buduje się domy dla urzędników Pocztowej Kasy Oszczędności. Władze onegdaj stwierdziły, iż kradziono z tej budowli materjały w wielkiej ilości. W aferę tą wmieszany jest architekt, podmajstrzy, właściciel fabryki stolarskiej, jeden kamieniecznik i wielu innych osób. Na razie ustalono kradzież około 300.000 cegieł. Dalsze śledztwo w toku.

—::::—

Olbrzymie rozmiary wylewów.

Kilkadziesiąt wsi pod wodą.

Sytuacja w Małopolsce.

KRAKÓW, 29. III. (Pat.). Stan wód i lodów w dniu 29. bm. przedstawiał się następująco: Woda na Wiśle opada od wczoraj prawie bez przerwy. Dunajec koło Nowego Sącza podniósł się w ostatnich 24 godzinach. Zator koło Waksmundu długi około 400 m. stoi. San koło Przemyśla: W porównaniu z dniem wczorajszym woda opadła. Dnia 28. bm. wieczorem uruchomiono elektrownię. San wrócił do swego koryta.

WARSZAWA, 29. III. (AW). Punkt kulminacyjny powodzi pod Warszawą, na skutek zniesienia przez wodę zatoru pod Rajszewem, przeminął. Dziś zauważyć można tylko nieznaczny przybór wody. Natomiast w dole Wisły za Warszawą sytuacja bardzo niebezpieczna. Nadchodzą alarmujące wieści, zwłaszcza z powiatów Gostyńskiego i Sochaczewskiego. Dziś w nocy woda przerwała tamy pod Słubicami i wdarła się na nizinę powiatu Gostyńskiego. Rozmiary tej katastrofy są wedle „Kurjera Warsz.“ olbrzymie.

KILKADZIESIĄT WSI ZOSTAŁO ZALANYCH.

Wszystkie wsi w gminie Suchodoły zatopione.

Pod Włocławkiem poziom wody oddalony jest o 60 m. od jezdni mostu żelaznego. Istnieje niebezpieczeństwo zawalenia się mostu.

WARSZAWA, 29. III. (Pat.). Ze względu na wielkie szkody, jakie powódź spowodowała cała prasa warszawska wzywa do składania ofiar na rzecz powodzian. Dziś urząd starszych zgromadzenia piekarzy wydał odezwę, w której zwraca się do starszych zgromadzenia piekarzy z prośbą o składanie ofiar dla powodzian w postaci chleba.

W WIELKOPOLSCE.

TORUŃ, 29. III. (Pat.). Wisła w dalszym ciągu przybiera. Składy drzewa i węgla w Toruniu położone nad Wisłą, oraz w stoczni w porcie zimowym zostały uniesione przez fale. Miejscowości położone pod Toruniem są częściowo zalane. W Solcu woda dochodzi do rynku. Tartaki w Solcu zalane. Dalszy przybór wody jest oczekiwany.

—::::—

Preliminarz budżetowy na kwiecień.

WARSZAWA, 29. III. (AW). Opracowany obecnie preliminarz budżetowy na kwiecień r. b. preliminuje wpływ ze zwyczajnych podatków bezpośrednich w kwocie fr. 30,020.000, oraz z egzekucji zaległości podatku majątkowego w kwocie 10,000.000 fr. zł., co świadczy, iż równowaga budżetu państwowego nie opiera się głównie na dochodach z podatku majątkowego.

Porównując preliminarz dochodów z podatków bezpośrednich na kwiecień r. b., z preliminarzami kwietniowemi w dwóch latach ub., zwraca uwagę wydatny wzrost dochodów skarbu państwa z bezpośredniego opodatkowania, bowiem w kwietniu r. 1922, wpływ z tego źródła wynosił fr. zł. 1,823.127. w kwietniu zaś 1923 r. fr. zł. 4,312.704. Obecnie przewyższa kwotę fr. zł. 30,000.000.

Walka z ukraińską soc. prasą.

Z kół U. S. D. P. informują nas, że policja wzbrania się wydać zezwolenie nietylko na kontynuację wydawnictwa „Wpered“ ale i na wydawanie jakiegokolwiek innego wydawnictwa.

Wszelkie starania w tym kierunku czynione pozostały bez rezultatu, wbrew Konstytucji Rzeczypospolitej, wedle której wolność prasy obywatelom państwa została zagwarantowana.

Co gorsza, prezydjum policji wzbrania się wydać zakaz na piśmie. Wychodzi bowiem z założenia, że ustny zakaz jest arbitralniejszy, uniemożliwia bowiem poszkodowanym dochodzenia swoich praw u władz wyższych.

Czy tego rodzaju praktyki odpowiadają praworządności, osądzić nie trudno. Zaznaczyć należy, że zakaz wydawania pism motywowany tem, że będą one dalszym ciągiem zawieszonego „Wpereda“ i „Zemli i Woli“ nie wytrzymuje krytyki. Skąd bowiem, jakimże dziwnym sposobem można przewidzieć kierunek i tendencję pisma przed jego ukazaniem się.

Jakie czynsze należy płacić w kwietniu?

Lwów, 30. marca.

W b. miesiącu nie odbyło się posiedzenie asesorów Urzędu rozjemczego dla spraw najmu w sprawie ustalenia ryczałtu na wydatki administracyjne, gdyż koszta te nie uległy zmianie.

Ponieważ Rada miejska uchwaliła podatek od lokali w zmienionej wysokości, Urząd rozjemczy ustalił nowe mnożniki do obliczenia wysokości czynszów, które należy płacić w miesiącu kwietniu, a mianowicie:

Przy mieszkaniach do 6 pokoi włącznie obowiązuje mnożnik 132.456. Kto przed wojną w r. 1914 płacił za mieszkanie 50 koron, ma zapłacić 50×132.456=6.622800 marek.

Przy sklepach i lokalach przemysłowych obowiązuje mnożnik 212.512. Kto więc w r. 1914 za sklep lub warsztat płacił 50 kor. ma zapłacić 50×212.512=10.625.600 marek. Przy mieszkaniach ponad 6 pokoi obowiązuje mnożnik 151.156 i pół, przy lokalach wynajętych na pensjonaty obowiązuje mnożnik 182.157.

Obliczenia te zawierają wszelkie świadczenia dla gospodarzy. Niektóre dzienniki podały mylne mnożniki do obliczania czynszów, dlatego też należy obliczać tylko wedle wyżej podanych formuł.

W sprawach ewentualnego sporu z gospodarzem należy zwracać się o poradę do Towarzystwa ochrony lokatorów.

—::::—

Ze sportu.

W niedzielę dnia 30. marca br. odbędą się na boisku LSK. Czarni o godz. 3 pop. zawody przyjacielskie między Czarnymi I — Jutrzenką I.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI FINANSOWEJ PPS. odbędzie się we środę, 2. kwietnia br. o godzinie 7 wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Na porządku dziennym: Ukonstytuowanie się Sekcji i program prac na przyszłość.

O przybycie proszeni są tow.: Cieślewicz, Cetnarowicz, Bednarski, Białkowski, Drobutowa, Dr. Dręgiewicz, Halannbrener, Hell, Mazurkiewicz Jan, Lang, Szpyt, Szpytowa, Szczypaczyński, Ursini, Pindycki, Segal, Cyganik.

Sekretarjat P. P. S.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 31. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p.

Sekretarjat PPS.

Kiedy Bank emisyjny rozpocznie swą działalność.

WARSZAWA, 29. III. (AW). Ministerstwo skarbu komunikuje, że zapisy na akcje Banku Polskiego wzrastają w tak szybkim tempie, że w piątek 28. bm. przyniosły 10 proc. ogólnej sumy kapitału zakładowego.

WARSZAWA, 29. III. (AW). Dalsze zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego odbędzie się 15. kwietnia r. b. Rozpoczęcie działalności Banku Polskiego przewidują na 28. kwietnia. Do tego czasu załatwiona będzie sprawa przejęcia części aktywów i pasywów P. K. K. P. przez Bank Polski, oraz likwidacja P. K. K. P.

ŁÓDŹ, 29. III. (Pat.). Z powodu zbliżania się zamknięcia subskrypcji na akcje Banku Polskiego w łódzkim oddziale P. K. K. P. od 2 dni panuje olbrzymi ruch. Do dziś dnia drobne zapisy dały 15.000 sztuk akcji, które subskrybowano przeważnie w ostatnich 2 dniach.

—::::—

Spoliczkowanie kalumnjatora.

KRAKÓW, 29. III. (Tel. wł.). Dziś w południe do redakcji „Gońca Krakowskiego“ (organ p. Kucharskiego) zgłosiło się dwóch członków Zw. Strzeleckiego, żądając od naczelnego redaktora dr. Świrskiego odwołania artykułu, w którym Akademja ku czci marszałka Piłsudskiego, odbyta w zeszłą niedzielę, została nazwana „ordynarną błazeńską hecą“. Przybyli prosili również, by podobne artykuły nie pojawiały się na szpaltach „Gońca Krakowskiego“.

Dr. Świrski odpowiedział na to w sposób obraźliwy i grubjański, wobec czego jeden z przybyłych zareagował czynnie, policzkując go. Następnie pozostawili oni swe bilety wizytowe i opuścili lokal, nie zaczepiani przez nikogo.

Należy tu zauważyć, że redaktor dr. Świrski, który przed miesiącem objął naczelną redakcję po p. Krzywym, prowadzi ustawiczną kampanję przeciw Piłsudskiemu, obrzucając go stekiem obelg i insynuacji.

—::::—

Księgarnie pocztowe.

Księgarnia Nauczycielska uzyskała koncesję na lat 10 na uruchomienie Księgarń Pocztowych w urzędach pocztowych na terenie całej Rzpltej.

Księgarnie pocztowe sprzedawać będą książki, czasopisma, znaczki pocztowe, stemple, papier listowy, pocztówki i t. p. w specjalnie do tego urządzonych kioskach, względnie okienkach pocztowych.

Księgarnia Nauczycielska rozpisuje zatem subskrypcję na utworzenie nowej Spółki z ogr. odpow. pod firmą „Księgarnie Pocztowe“, z kapitałem 250.000 złotych polskich.

Gotówkę wpłacać należy na rachunek Spółki w Banku Zw. Spółek Zarobkowych oraz w jego Oddziałach, deklaracje zaś składać na ręce Dra St. Lewickiego we Lwowie, ul. Mikołaja 23 lub w Księgarni Nauczycielskiej we Lwowie, ul. Batorego 12.

Wkładka zakładowa wynosi 100 zlp. równych 100 frankom zwaloryzowanym, płatnych w markach polskich według ogłoszenia Rządu w dniu poprzedzającym wpłatę. Po bliższe szczegóły należy się zgłaszać pod adresem wyżej podanym.

Politykujący inspektor pracy.

Istnieje we Lwowie inspektorat pracy Fakt istnienia tego urzędu niczem nie zaznaczył się wprawdzie w życiu robotniczym, ani w licznych walkach klasy pracującej. A fakt istnienia tego urzędu nie da się zaprzeczyć mimo braku śladów jego działalności. Robotnicy często zmuszeni stosunkami gospodarczymi i stanowiskiem pracodawców do podejmowania walki o możliwe warunki egzystencji przestali się już zwracać do tego inspektoratu o interwencję czy pośrednictwo, bo nie było ani jednego wypadku, aby urzędowanie tego inspektora doprowadziło do celu.

W całej niemal Polsce prawie w każdym zatargu między kapitałem a pracą uczestniczą inspektorzy pracy i w bardzo wielu wypadkach udawało się im doprowadzić do łagodzenia konfliktów. Wystarczy przypomnieć wielkie strejki robotników włóknistych, czy górników, nie licząc konfliktów i mniejszych zatargów, zawsze w pertraktacjach przewija się nazwisko inspektora pracy, którego najistotniejszym zadaniem urzędowym jest interwencja ugodowa, aby zastój w pracy trwał jak najkróciej i aby walki między kapitałem a pracą nie przybierały ostrych i przewlekłych form.

Tylko we Lwowie inspektorat stoi poza tymi do niego należącymi sprawami. Cała funkcja tego urzędu ograniczała się dotąd na pilnem prowadzeniu statystyki strejków, ale bez wywierania jakiegokolwiek wpływu na ich przebieg.

Tajemnica takiego urzędowania lwowskiego inspektoratu leży w tem, że na jego czele stoi stary biurokrata austrjacki, dawny inspektor przemysłowy p. Nawratil. Pan ten tkwi jeszcze w starych pojęciach inspektora przemysłowego, a nie pracy i po austrjacku pojmuje jeszcze swoją rolę, bo ilekroć robotnicy zwracali się do niego o interwencję w swych zatargach z pracodawcami, przekonali się, że pan inspektor pracy rozumiał i uznawał za słuszne tylko stanowisko pracodawców. Nie znamy wypadku, aby było inaczej — jeżeli wogóle p. Nawratila udało się skłonić, aby w jakim zatargu odegrał rolę czynną. Skutek tego postępowania p. inspektora jest taki, że robotnicy w ważniejszych dla nich sprawach przestali wogóle tam się zwracać, uważając taki krok conajmniej za zbędny. Dlatego prawie siedem tygodni trwający strejk drukarzy został zlikwidowany bez współudziału tego inspektoratu, lokaut w przemyśle stolarskim trwa już długi czas, ale p. Nawratila to zupełnie z równowagi wytrącić nie może. Uczynił on z urzędu pożytecznego i potrzebnego jakąś mumię starożytną, której każdy unika.

Jedną tylko sprawą zainteresował się p. inspektor pracy. Mianowicie sprawą dozorców domów. Istniejące od lat z górą dwudziestu stowarzyszenie dozorców i robotników drzewnych „Praca“, skupiające około 1500 dozorców prowadzi od szeregu lat wytężoną pracę, aby położenie tych ludzi uregulować. Odbyło się już kilkadziesiąt zgromadzeń w tej sprawie, zwołanych właśnie przez ten Związek „Praca“, wysyłano delegację do prezydjum miasta, dyrekcji policji, a nawet doprowadzono już do tego, że właśnie w inspektoracie pracy miała się już odbyć ankieta w sprawie dozorców. Na radzie miejskiej radni socjalistyczni kilkakrotnie dopominali się o załatwienie sprawy. Gdy wreszcie udało się doprowadzić do tego, że została w sejmie przeprowadzona ustawa o komisjach rozjemczych i udało się wreszcie w mózgownicach austrjackich uczynić wyłom że ustawa ta obowiązuje i w Małopolsce, p. Nawratil z inspektora pracy nagle przemienił się w polityka.

Mianowicie w domu Katolickim istnieje od paru miesięcy chadecki związeczek dozorców, do którego przeważnie należy służba kościelna. I z ich współudziałem postanowił p. Nawratil utworzyć komisję rozjemczą z pominięciem zupełnem „Pracy“.

Już przed **dwoma tygodniami** dowiedzieliśmy się, że tę komisję p. Nawratil już utworzył. Nie chcieliśmy temu wierzyć, ale gdy udała się do niego delegacja stow. „Praca“ p. Nawratil oświadczył, że poraz pierwszy słyszy (!) o takiem stowarzyszeniu, zażądał przedłożenia spisu członków, a gdy to się stało, powiedział, że „Pracy“ zastępstwa w komisji nie da. To jego stanowisko potwierdziło prawdziwość naszej informacji. Stary grzyb austrjacki, którego jakoś omija tak drakońsko przeprowadzona redukcja, zbudził się z długoletniego letargu i zdaje mu się, że może sobie wśród robotników wybierać, że może przejść do porządku nad organizacją robotniczą, która jest jedyną reprezentacją dozorców we Lwowie i na prowincji (bo i tam „Praca“ posiada swoje filje). Może być, że p. Nawratil nie wie o istnieniu tej organizacji, ale on też wogóle nie wie, co się w ruchu robotniczym dzieje. Takim właśnie on jest inspektorem pracy.

Rozumiemy, że p. Nawratil, jako właściciel kamienicy, chciałby w komisji rozjemczej mieć potulnych reprezentantów dozorców, ale zechce to przyjąć do wiadomości, że jego postanowienie jest prowokacją, na którą znajdzie się zasłużona odpowiedź. Zadaniem pańskim nie jest ochrona kapitalistów i kamieniczników, ale **ochrona pracy. P.** inspektorem i jego urzędowaniem zajmą się nasi posłowie.

Kompromitacja p. Kiernika.

W Warszawie odbyła się przed Najwyż. Trybunałem Adm. pod przewodnictwem prezesa sen. Bindera, publiczna rozprawa, w sprawie zarządzenia b. min. spraw wewnętrznych p. Kiernika, o wydalenie z granic państwa adw. przys. Teodora Duracza.

Jako skarżący występował adw. przys. Duracz, jako strona pozwana — ministerstwo spraw wewnętrznych.

Adw. Duracza bronili posłowie tow. H. Lieberman i E. Śmiarowski.

Tło tej sprawy jest następujące: Dnia 26. listopada r. ub. adw. przys. T. Duracz, otrzymał z komisarjatu rządu m. st. Warszawy cedułkę następującej treści: „Zawiadamia się Teodora Duracza, że na podstawie rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 24. listopada 1923 r. ma w przeciągu 7 dni opuścić terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej“. Motywów żadnych nie podano.

Dotknięty tem zarządzeniem adw. D. zaczął badać przyczyny tej represji, a wówczas okazało się, że ponieważ adw. D. urodził się na Ukrainie, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych uważa go za obywatela rosyjskiego.

Adw. przys. Duracz, rozpoczął walkę w obronie swoich praw. Jeszcze w terminie 7-dniowym, zakreślonym przez Komisarjat dla opuszczenia granic, tow. Lieberman i p. Śmiarowski, opierając się na ustawie o Trybunale Administracyjnym, wnieśli o wstrzymanie wykonania zarządzenia ministerjalnego. Najwyższy Trybunał Administracyjny uczynił zadość tej prośbie, wczoraj zaś odbyła się merytoryczna rozprawa nad legalnością postępowania p. Kiernika.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez członka Najw. Trybunału Adm. pierwszy przemówił poseł Śmiarowski, który przedstawił liczne dowody polskiego pochodzenia adw. Duracza.

Przypomniał, że adw. Duracz od 5 lat działa jako adw. przys. i wykazał, że przysługuje mu prawo obywatelstwa z mocy ustawy, i przez sam fakt, że w dniu odzyskania przez Polskę niepodległości mieszkał na obszarze Rzeczypospolitej, pełnił urząd publiczny, a w czasie inwazji 1920 r. w wojsku służył.

Tow. pos. Lieberman napiętnował niesłychane postępowanie min. spraw wewn., który pozbawia polskiego obywatela prawa przebywania w granicach Rzeczypospolitej, a w swojej decyzji nie podaje ani motywów, ani usprawiedliwienia represji. Takie postępowanie obala wszelką praworządność i gdyby ono miało być usankcjonowane, żaden obywatel nie byłby pewny jutra, gdyż w ręku władzy administracyjnej leżałoby wedle upodobania uznać go nagle za cudzoziemca i jako takiego z kraju usunąć. Obrońca podkreślił samowolę min. spraw wewn., które w odpowiedzi na skargę adw. Duracza posunęło się w swoich twierdzeniach tak daleko, że odmawia mu nawet prawa zażalenia się na niesprawiedliwą decyzję przed Najw. Trybunałem Administracyjnym. Wreszcie tow. Lieberman prosił, aby Najw. Trybunał Adm. w sposób jasny i energiczny położył kres samowoli administracyjnej, która robi sobie igraszki z Konstytucji i egzystencji obywateli.

Przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych w krótkiem oświadczeniu żądał odrzucenia skargi adw. Duracza i zatwierdzenia decyzji ministra.

Narada Najw. Tryb. Adm. trwała blisko 2 godziny, poczem przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego *uchylono decyzję p. Kiernika*, jako nieważną i opartą na zbyt wadliwem postępowaniu.

W motywach wyroku przewodniczący silnie zaakcentował niedopuszczalność aktu administracyjnego, jakiem miało być wydalenie adw. Duracza bez podania motywów i podniósł, że decyzja pozbawiająca obywatela zasadniczych praw obywatelskich już wedle najprymitywniejszych wymagań praworządności powinna zawierać dokładne uzasadnienie, aby dotknięty obywatel mógł się bronić.

Polska przejmuje szereg budynków w Gdańsku.

GDAŃSK, 29. III. (AW). W myśl art. 107 traktatu wersalskiego, szereg budynków, które stanowiły własność Rzeszy niem. na terytorjum W. M. przechodzi na własność Polski. Senat gdański obowiązany jest przekazać te budynki Polsce, po uprzedniem usunięciu z nich mieszkańców najpóźniej do dnia 1. kwietnia b. r. Obecnie mimo blizkości terminu senat rozesłał prasie niem. komunikat, atakujący powyższe postanowienia, przyczem senat narzeka na rzekomą bezwzględność Polski w dochodzeniu swych praw z krzywdą mieszkańców odnośnych budynków.

Gruzja pod jarzmem bolszewików.

GENEWA, 27. marca. Szwajc. Ag. Tel. donosi, że poseł gruziński w Paryżu, Czenk. wysłał do rządu angielskiego i francuskiego noty, w których protestuje przeciw prześladowaniu ludności gruzińskiej, przez okupacyjne władze rosyjskie. Protest zwraca przedewszystkiem uwagę obu rządów na skazanie gruzińskiego patrjarchy Ambroziusa i innych członków najwyższej Rady patryjarchatu przez sąd w Tyflisie.

Nota prosi o interwencję u rządu sowieckiego w Moskwie, aby cierpieniu ludności gruzińskiej położono koniec.

Z dnia.

Wracają czasy średniowiecza.

Z Mościsk donoszą do pism:

We wsi Zawada, pojawiło się niezwykłe medjum telepatyczne. Jest niem 11-letnia dziewczynka, która już stała się dziś przedmiotem ogólnego zainteresowania. W czasie jej obecności ruszają się rozmaite przedmioty, w nocy słychać niesamowite szmery, nawet słoma w sienniku, na którym śpi dziewczynka, mierzwi się i szeleści.

OO. Redemptoryści, którzy mają w Mościskach klasztor, ogłosili z ambony, że dziewczynka jest opętana przez djabła. Ale ludzi ciekawych nawet djabeł odstraszyć nie może, i dlatego do domu dziewczynki schodzą się tłumy ludności, by zobaczyć „cuda“.

Trzebaby jeszcze dla konsekwencji, aby zacni ojcowie wzięli dziewczynkę na tortury, śladem metod średniowiecznych. *Może* przez wykręcanie palców, przypiekanie, łamanie kości, pławienie i tym podobne zabiegi, udałoby się z dziewczyny wypłoszyć djabła.

Komunikaty.

× 75-ta ROCZNICA ZGONU J. SŁOWACKIEGO. Staraniem „Komitetu obywatelskiego budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie“ odbędzie się 3. kwietnia b. r. (w czwartek) o godz. 12 w Bazylice obrz. rzym. kat. uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza Komitet całe społeczeństwo polskie, wszystkie władze miejscowe, instytucje i stowarzyszenia.

× POSIEDZENIE KOMISJI OSWIATOWEJ PPS. odbędzie się w poniedziałek, 31. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. — O przybycie proszeni są: tow.: Talarek, Kowalski Nowakowski, Heliński, Bednarski Cieślewicz, Barański.

× BACZNOSC ROB. PIEKARSCY! W niedzielę, 30. marca b. r. w sali własnej, Rynek 29. I. p. odbędzie się Walne Zebranie z porządkiem dziennym: 1) Organizacja; 2) Waloryzacja płac; 3) Wnioski. Towarzysze, niech nikogo nie braknie.

× XXV ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 9·30 rano w
We wtorek tamże odbędzie się XXVI zebranie.
tech. dent. zawiadamia, że w poniedziałek dnia 3

× W ZW. ZAW. KAFLARZY, Zielona 7. odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 11-tej przedp. dalszy ciąg odczytu tow. dr. Herształa na temat „Prądy polityczne nurtujące polską klasę pracującą“.

× ZEBRANIE ROBOTNIKÓW MŁODOCIANYCH odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 4-tej pop. w lokalu przy ul. Zielonej 7, parter.

Sekretarjat O. K. R. PPS

× SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA ZAWODOWEGO przy Wydziale lek. Uniwersytetu Jana Kazimierza i Szkoła pielęgniarek niemowlęcych prywatnych, przy Zakładzie im. Dzieciątka Jezus, poszukują kandydatek na uczennice. Warunki przyjęcia: wyznanie rzymsko-kat.; nie przekroczony 27 rok życia; wykształcenie średnie (matury mają pierwszeństwo) dla kandydatek na 3-letni kurs wyższy, conajmniej 7 kl. wydziałowych dla kandydatek na pielęgniark. prywatne. Uczennice obu kategorji otrzymują wolną naukę i całkowite utrzymanie. (Internat). — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Kliniki dziecięcej codziennie między godz. 10—1 przed pol. 3

Z ruchu zawodowego.

§ 5 POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek dnia 31 marca punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Pracowników Gminnych.

§ BACZNOSC DENTYSCI! Związek zawodowy tech. dent. zawiadamia, że w poniedziałek dnia 31 marca 1924 odbędzie się w lokalu Ormiańska 2 odczyt WP. Ordowera o godz. 7 wiecz.

Zarząd uprasza kolegów o liczne przybycie.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKAŁAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.